

Izrael i doktryna boskiego prawa: Gdy przetrwanie wymaga oporu

„Ci, którzy czynią pokojową rewolucję niemożliwą, sprawiają, że rewolucja gwałtowna stanie się nieunikniona.”
- John F. Kennedy

Wstęp: Gdy prawo przestaje chronić

Prawo międzynarodowe powstało, by ograniczać władzę – by chronić słabszych i powstrzymywać silnych. Jednak w przypadku Izraela i Palestyny ta obietnica legła w gruzach. Dziś prawo działa jako **tarcza dla okupanta i klatka dla okupowanych**.

Palestyńczykom mówi się, że opór – pokojowy czy zbrojny – jest nielegalny. Są potępiani, niezależnie od tego, czy maszerują bez broni, czy stawiają opór siłą. Tymczasem Izrael bezkarnie łamie prawo międzynarodowe, wspierany przez potężnych sojuszników i osłonięty narracjami o bezpieczeństwie i historycznych traumach.

Ten esej dowodzi, że **narody**, podobnie jak państwa, mają **przyrodzone prawo do obrony przed unicestwieniem**. Tak jak Artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych potwierdza prawo narodu do samoobrony, tak samo **bezpaństwowi i uciskani** muszą zostać uznani za mających prawo do oporu. Gdy pokojowy protest jest miażdżony, a prawo stosowane wybiórczo, opór staje się nie tylko uzasadniony – staje się niezbędny do przetrwania.

Bezkarność prawna Izraela i upadek międzynarodowych standardów

Od dekad Izrael bezkarnie narusza podstawowe zasady prawa międzynarodowego. **Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (ICJ)** orzekł, że okupacja terytorium palestyńskiego jest niezgodna z prawem. Ciągła działalność osadnicza narusza **Czwartą Konwencję Genewską**. Blokada Gazy – opisana przez **Amnesty International** jako zbiorowa kara – stworzyła kryzys humanitarny.

Pomimo tych ustaleń, **nie było żadnych realnych konsekwencji**:

- **Brak sankcji**, nawet po opinii doradczej ICJ z 2024 roku, wzywającej do przeglądu stosunków z Izraelem.
- **Brak nakazów aresztowania ICC** w związku z Wielkim Marszem Powrotu, mimo wyraźnych dowodów na zbrodnie wojenne.
- **Brak egzekwowania** międzynarodowych orzeczeń przez światowe mocarstwa.

Prawo międzynarodowe działa tylko wtedy, gdy jest stosowane **powszechne**. Gdy karze słabych i chroni silnych, traci swoją legitymację. Palestyńczykom mówi się, by przestrzegali prawa – ale prawo już ich nie chroni.

Wielki Marsz Powrotu: Gdy pokojowy protest jest ostrzeliwany

W 2018 roku dziesiątki tysięcy Palestyńczyków w Gazie dołączyło do **Wielkiego Marszu Powrotu** – serii pokojowych protestów, w których domagano się prawa do powrotu do ich przodków oraz zakończenia blokady. Odpowiedzią Izraela nie był dialog, lecz ogień snajperów.

Do końca 2019 roku:

- **214 Palestyńczyków zostało zabitych**, w tym **46 dzieci**,
- Ponad **36 000 rannych**, wielu trwale okaleczonych,
- **156 amputowanych kończyn**,
- **27 osób sparaliżowanych** z powodu urazów kręgosłupa.

Komisja Śledcza ONZ ustaliła, że większość postrzelonych nie stanowiła **bezpośredniego zagrożenia**, a postępowanie Izraela prawdopodobnie stanowiło **zbrodnie wojenne**.

A mimo to – żadnych sankcji. Żadnych aresztowań. Żadnych procesów. Świat odwrócił wzrok.

Jeśli pokojowy protest spotyka się z kulami, jaki system moralny czy prawny może wymagać niestosowania przemocy? W obliczu tego **opór nie jest ekstremizmem** – jest ostatnią deską ratunku dla opuszczonych.

Doktryna boskiego prawa i powrót immunitetu suwerennego

Uzasadnienie Izraela dla wyłącznej żydowskiej suwerenności nad historyczną Palestyną często opiera się nie tylko na współczesnym prawie, ale na **biblijnej obietnicy** – że Bóg dał tę ziemię narodowi żydowskiemu. To teologiczne twierdzenie, szeroko popierane przez amerykańskich ewangelików, napędza zarówno politykę, jak i bezkarność. Wersety takie jak „*Będę błogosławił tym, którzy cię błogosławią*” (Rdz 12:3) są używane do uświęcania przemocy państwowej.

To przypomina **doktrynę boskiego prawa**, kiedyś przywoływaną przez królów, by usprawiedliwić absolutną władzę:

- Prawo do arbitralnego opodatkowania,
- **Ius primae noctis** (prawo suwerena do gwałtu),
- Władza ogłaszania kogoś **wyjętym spod prawa**, pozbawiając go wszelkich prawnych ochron.

W tamtym systemie król *był* prawem – a ci, którzy się opierali, nie byli **obywatelami**, lecz przestępcami. Dziś Palestyńczycy zmagają się z podobną rzeczywistością. Izrael funkcjonuje jako suweren ponad prawem. Palestyńczycy, kryminalizowani nawet za symboliczny opór, są traktowani jako **wyjęci spod prawa** – populacja, przeciwko której **wszelka przemoc jest dozwolona**.

To nie jest antysemityzm – to odrzucenie syjonistycznego roszczenia

Ale **to nie jest judaizm**. Judaizm uczy sprawiedliwości, a nie podboju. Prorocy żądają współczucia, a nie dominacji:

„Ja jestem Pan; powołałem cię w sprawiedliwości... dam cię jako przymierze dla ludu, światło dla narodów.”
- Izajasz 42:6

Prawdziwa etyka żydowska wymaga pokory, sprawiedliwości i empatii dla uciskanych. Przekształcenie syjonizmu „wybraństwa” w **roszczeniowość** nie jest przedłużeniem judaizmu – jest jego **zdradą**.

Pochodzenie genetyczne i prawo powrotu: Współczesna teologiczna sprzeczność

Prawo Powrotu (1950) Izraela przyznaje każdemu Żydowi – zdefiniowanemu jako osoba z jednym żydowskim dziadkiem lub konwertyta – prawo do imigracji i uzyskania obywatelstwa, niezależnie od tego, czy oni lub ich przodkowie kiedykolwiek mieszkali na tej ziemi. Z kolei Palestyńczycy wypędzeni w 1948 i 1967 roku – z których wielu może prześledzić swoje pochodzenie w Palestynie przez tysiąclecia – mają **zakaz powrotu**.

Polityka ta jest przedstawiana jako odpowiedź na prześladowania Żydów. Ale jej teologiczne podteksty odzwierciedlają myślenie o **boskim prawie**: niektóre osoby mają *prawo* do ziemi ze względu na tożsamość religijną; inne, nawet te urodzone na niej, nie.

Badania genetyczne podważają to twierdzenie. **Palestyńscy chrześcijanie** i wielu **palestyńskich muzułmanów** wykazało w badaniach genomicznych, że są **bezpośrednimi potomkami starożytnych populacji lewantyńskich**, w tym Kananejczyków i wczesnych Izraelitów. Ich związek z ziemią jest **głębszy, ciągły i oparty na miejscu**.

Zatem Prawo Powrotu jest nie tylko dyskryminujące – jest historycznie wsteczne. Przyznaje przywileje tym, którzy mają **teologiczne lub diasporyczne roszczenia**, odmawiając powrotu tym, którzy mają **ciągłość przodków**.

Opór jako prawo: Przetrawianie i samostanowienie

Artykuł 51 Karty ONZ potwierdza, że wszystkie narody mają **przyrodzone prawo do samoobrony**. Ale co z ludami bez państwa? Co z populacją pod oblężeniem?

Palestyńczycy nie są zagrożeniem militarnym. Są **ludem bez państwa**, który zмага się z:

- Okupacją wojskową,
- Fragmentacją terytorialną,
- Systematycznym wywłaszczaniem,
- Czyszkami etnicznymi.

Odmawia się im wody, opieki zdrowotnej, edukacji i podstawowej mobilności. Ich dzieci są sądzeni w sądach wojskowych. Gdy protestują pokojowo, są strzelani. Gdy stawiają opór militarnie, nazywani są terrorystami.

W tym kontekście opór nie jest luksusem – jest **biologicznym imperatywem**. Jest przetrwaniem.

Gdy prawo staje się niesprawiedliwością: Buntownicy, którzy stali się bohaterami

Na przestrzeni dziejów, gdy prawa chroniły ciemieżców i kryminalizowały uciskanych, opór łamał te prawa – i zmieniał świat:

- **Nelson Mandela**, uwięziony jako terrorysta, później otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla.
- **Rosa Parks**, aresztowana za obywatelskie nieposłuszeństwo, zapoczątkowała ruch.
- **Claus von Stauffenberg**, stracony za próbę zabicia Hitlera, jest teraz czczony jako bohater.

W erze monarchów **buntownicy byli wyjęci spod prawa** – pozbawieni wszystkich praw, ścigani przez państwo. Ale to ci buntownicy doprowadzili do końca **immunitetu suwerennego** i stworzyli nowoczesną sprawiedliwość.

Gdy prawo przestaje służyć ludowi, bunt nie jest przestępstwem – jest **fundamentalny**.

Wniosek: Koniec wymówek, powrót sprawiedliwości

Często mówi się, że Izrael należy rozumieć przez pryzmat traumy Holokaustu. Że jego obawy są zakorzenione w prześladowaniach, a jego surowość jest odruchem obronnym. I rzeczywiście, prawo często uwzględnia tło – tak jak sędzia może rozważyć brutalne dzieciństwo oskarżonego.

Ale od Holokaustu minęło **77 lat**. Izrael nie jest strauumatyzowanym dzieckiem – jest nuklearną potęgą regionalną, okupującą miliony.

Trauma może wyjaśnić zachowanie. **Nie usprawiedliwia go na zawsze.**

Gdy strauumatyzowana jednostka staje się oprawcą, prawo interweniuje. Gdy strauumatyzowane państwo staje się notorycznym sprawcą, świat musi działać.

Jeśli prawo międzynarodowe ma coś znaczyć, musi dotyczyć **wszystkich**. Jeśli pokój ma być możliwy, musi zacząć się od **sprawiedliwości**. A gdy pokojowe drogi są zablokowane – gdy prawo staje się narzędziem ucisku – **opór staje się obowiązkiem**.

Walka nie jest wtedy przestępstwem. Jest **moralnym obowiązkiem**. Jest **aktem przetrwania**. Jest momentem, gdy **wyjęty spod prawa staje się sprawiedliwym**.